

Albania: eskalacja protestów

Michał Kucharski

Od połowy października br. doszło w Albanii do eskalacji przemocy podczas *trwających od maja protestów antyrządowych*. Do niedawna demonstracje, których uczestnicy domagają się przede wszystkim ustąpienia premiera Ediego Ramy, miały charakter pokojowy. Zmieniło się to, gdy do protestów dołączyło pokolenie Z – głównie studenci i licealiści. Zaatakowali oni budynki publiczne i podpalili m.in. siedziby resortów edukacji i infrastruktury oraz komisariat policji. Służby mundurowe odpowiedziały siłowo, bijąc demonstrantów pałkami oraz stosując gaz łzawiący, gumowe kule i granaty hukowe. Protestujący używają m.in. koktajli Mołotowa oraz masowo zasłaniają twarze. Zatrzymano lub aresztowano około tysiąca manifestantów, a co najmniej 388 usłyszało zarzuty. W wyniku starć ok. 300 osób, w tym funkcjonariusze, trafiło do szpitali. Obrażeń od gumowych kul doznali też dziennikarze Reutersa.

Fala przemocy przybiera na sile po obu stronach konfliktu pomiędzy rządem a ruchem protestu. Jej źródłem jest narastająca frustracja Albańczyków brakiem reakcji lidera państwa na ich żądania. Akcja protestacyjna będzie kontynuowana, a w kolejnych dniach może dojść do dalszej eskalacji. Żadna ze stron nie chce ustąpić i nie widzi możliwości zawarcia kompromisu.

Komentarz

- **Dotychczasowe pokojowe protesty nie przyniosły rezultatu.** Radykalizacja ich formy to wynik frustracji i postępującego rozczarowania, zwłaszcza młodych ludzi, sytuacją w kraju. Wraz z rozpoczęciem roku akademickiego zderzyli się oni z niedofinansowaniem szkolnictwa wyższego oraz wysokimi cenami najmu mieszkań i życia w stolicy. Nowym postulatem demonstrantów stały się zatem zmiany w tych obszarach. Głównym żądaniem pozostaje przy tym dymisja premiera Ramy i powołanie na 12 miesięcy rządu technicznego.
- **Gwałtowny przebieg protestów studenckich cieszy się akceptacją wielu obywateli.** Organizatorzy marszów tzw. rewolucji flamingów, organizacje pozarządowe i część mediów uważają ataki na służby mundurowe za uzasadniony wyraz rozczarowania rządem. Również główna siła opozycyjna, Partia Demokratyczna, usprawiedliwia podpalenia. Działania młodych ludzi doprowadziły też do ponownego wyjścia na ulice mieszkańców w mniejszych miejscowościach, gdzie latem protesty częściowo wygasły. Nie mają one jednak równie agresywnego charakteru. Studentów wsparli także nauczyciele akademicki – ich największy związek zawodowy wezwał do tymczasowego zawieszenia zajęć.

- **Unia Europejska i USA wezwały obie strony do zaprzestania przemocy.** Bardziej krytyczny głos pod adresem władz popłynął od przedstawicieli Parlamentu Europejskiego i amerykańskiego Kongresu. Zwrócili oni uwagę na niewspółmierne do sytuacji stosowanie przemocy przez policję i służby, zwłaszcza wobec młodych ludzi. Dotyczy to m.in. bicia manifestantów (w tym nieletnich) podczas demonstracji oraz brutalności policji na komisariatach. Z krytyką spotkało się też wtargnięcie jednostki policji na teren cerkwi prawosławnej w Tiranie i dokonanie tam aresztowań.
- **Premier Rama próbuje dyskredytować ruch protestu.** Zapowiada zarazem, że pozostanie na stanowisku, i przekonuje, iż jego odejście wywołałoby chaos. Szef rządu oskarżył protestujących, że stanowią zagrożenie dla członkostwa kraju w UE. Podczas konferencji prasowej próbował przekonać amerykańskie media, że za zamieszkami stoi Antifa (nie przedstawił jednak na to żadnych dowodów). Jednocześnie wzmacniane są środki bezpieczeństwa wokół budynków rządowych. W związku z tym do ochrony siedziby premiera wyznaczono jednostki specjalne policji, a Rama odwołał część zagranicznych podróży służbowych.
- **Polityka Ramy prowadzi do stagnacji w staraniach o członkostwo w UE.** Mimo zamknięcia trzeciego rozdziału negocyjacyjnego przyjmowanie i wdrażanie reform przez Albanię następuje bardzo powoli. Instytucje unijne na wyrost zestawiają kraj z Czarnogórą wśród najbardziej zaawansowanych w procesie akcesyjnym państw kandydujących. Podczas niedawnej wizyty w Tiranie szefowa Komisji Europejskiej podkreśliła problemy z naciskami na wymiar sprawiedliwości i praworządnością. Tymczasem Rama koncentruje się na budowaniu pozytywnego wizerunku za granicą, ignorując realne problemy wewnętrzne i konieczność wprowadzenia reform oczekiwanych przez UE.
- **Zamieszki w albańskiej stolicy wpisują się w schemat innych protestów pokolenia Z na świecie.** Są wymierzone w system polityczny i stoją za nimi studenci i licealiści. Podobnie jak w Serbii są też ukierunkowane przeciwko korupcji w elitach rządzących. Analogicznie do żądań młodych Francuzów Albańczycy domagają się większych nakładów na edukację i niższych czynszów oraz – na wzór manifestantów w innych krajach – zasłaniają twarze. Również gwałtowny przebieg protestów upodabnia je do innych demonstracji tego pokolenia, np. w Nepalu.